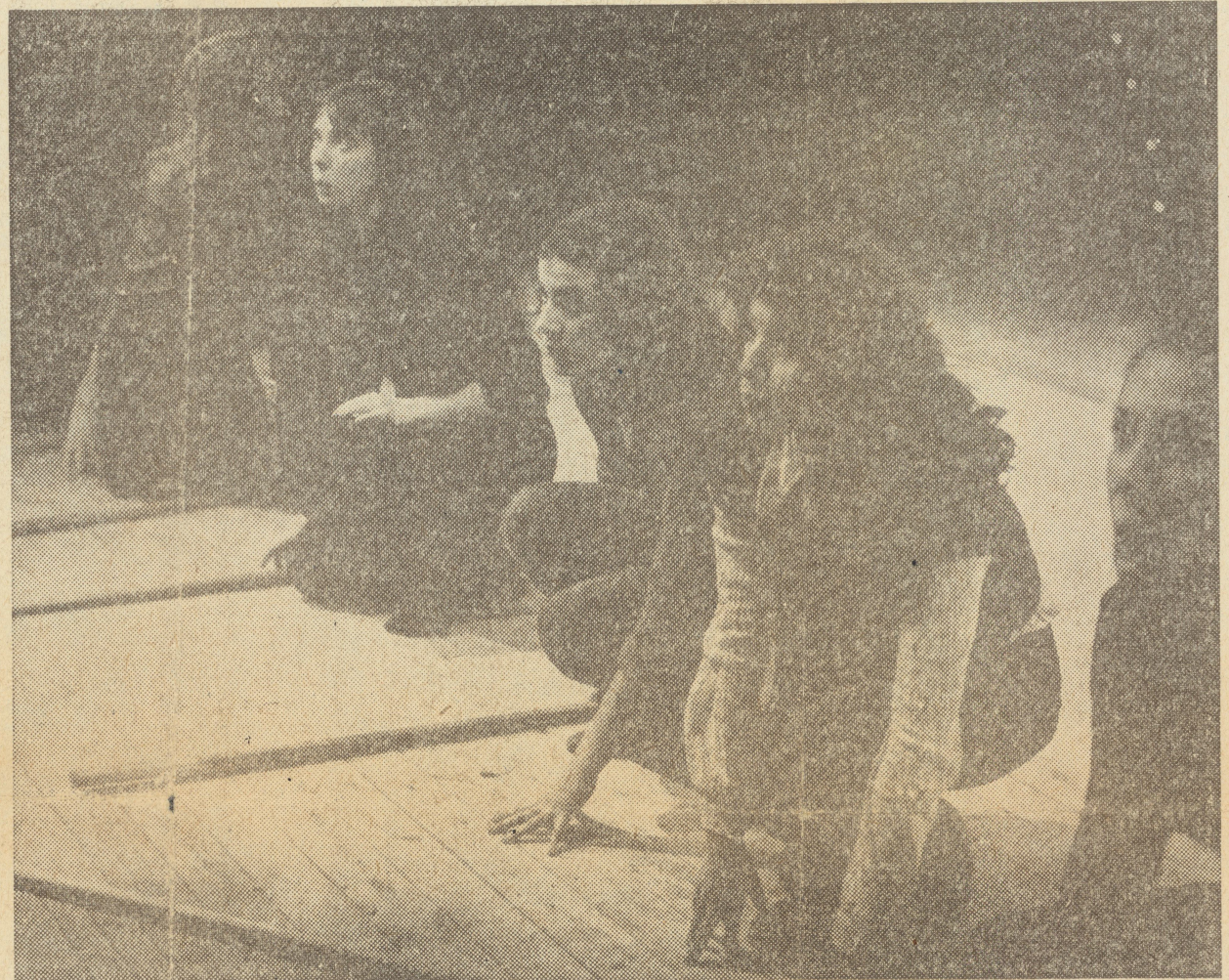


**T**RAGEDIE greckie były pisa-  
ne na teatr ogromny. Wysta-  
wiano je pod gołym niebem,  
w blasku słońca, wobec amfiteatru,  
wbudowanego w ziemię, wtopionego  
w powietrze, poszerzonego o cały  
widnokrąg. Siłą tej tragedii było  
SLOWO poety, współmierne do ta-  
kiej scenerii, wsparte ze strony wi-  
dzów wiarą i znajomością mifów.  
Grecy, którzy pierwsi usłyszeli ze  
sceny skargę Antygony, znali do-  
kładnie dzieje Labdakidów i na-  
prawdę wierzyli, że odmawiając  
zwłokom pogrzebu, skazuje się du-  
szą zmarłego na wieczną poniewier-  
kę.

Jako arcydzieło „Antygona” So-  
foklesa jest dziełem wielu znaczeń  
i można je rozumieć na różne spo-  
soby. Tradycyjna interpretacja wi-  
dzi tu starcie racji moralnych z ra-  
cjami stanu. Takie odczytanie za-  
kłada w istocie nieuchronny, im-  
manentny konflikt między polityką  
a moralnością, konflikt, którego o-  
fiarą pada Antygona. Można jed-  
nak spojrzeć na sprawę inaczej: ja-  
ko na konfrontację dwu modeli  
władzy. Antygona, córka królewska  
i narzeczona przyszłego króla — to  
potencjalna współwładczyni. Jej  
postępowanie podyktowane jest  
konceptcją władzy odmienną od tej,  
jaką reprezentuje Kreon. Antygo-  
na, jako przewodniczka i opiekunka  
niewidomego ojca przeszła przez  
mękę, zna smak poniewierki, zna  
też historię swego rodu i jego przy-  
wary: pychę, gwałtowność, okru-  
czeństwo, które były istotnymi prze-  
słankami losu Labdakidów i jej  
własnego, smutnego losu. Następca  
Edypa na tronie tebańskim, wuj  
Antygony, Kreon zachowuje się do-  
kładnie tak samo, jak zachowywał  
się Edyp u szczytu chwały. Kreon  
zapowiada z góry, że będzie *auto-  
kratą, jak byli przed nim królowie*  
(cytuje przekład L. H. Morstina).  
Utwierdziwszy się u władzy od ra-  
zu nadużywa swych uprawnień, wy-  
mierzając martwemu winowajcy  
karę, która jest podyktowana nie  
interesem publicznym, lecz zacie-  
trzewieniem i okrucieństwem wład-  
cy. Jest niesprawiedliwy i nieuludz-  
ki, a gdy Antygona czynnie wystę-  
puje przeciwko tej nieuludzkości,  
Kreon zacina się w swej pysze i  
rozpętuje ciąg nieszczęść, które  
ostatecznie ugodzą dotkliwie w nie-  
go samego. Aktualny władca, Kreon  
autokrata-okrutnik gwałci nor-  
mę moralną. Potencjalna współ-  
władczyni, Antygona, występuje ja-  
ko strażniczka tej normy. Antygo-  
na ginie, ale jej śmierć jest, a przy-  
najmniej może być zwycięstwem,  
jeśli Kreon pod wpływem dozna-  
nych nieszczęść pojmie swój błąd i  
zmieni styl władzy. O tym właśnie  
mówią ostatnie słowa, jakimi Chór  
zamyka tragedię: *Kłęski nawet w  
późnym wieku nauczą ciebie rozu-  
mu, człowieku.*

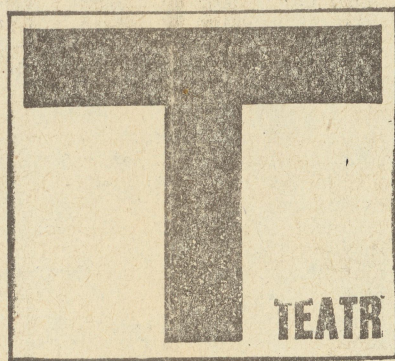
W „Antygonie”, jak we wszelkiej  
prawdziwej tragedii, dokonuje się  
waloryzacja cierpienia, jako czyn-  
nika ewolucji moralnej. Potrójna  
śmierć: Antygony, Hemon i królo-



Sclerają się nie postawy i racje, lecz nastroje i wybuchy uczuć

Fot. Leonard DUDLEY

wej Eurydyki zyskuje status ofiary.  
Dzięki tej ofierze może dokonać się  
zasadnicza zmiana w postaci Kreo-  
na i Chóru, to znaczy czynników,  
decydujących o stosunkach w spo-



## MINI ANTYGONA

ANNA TATARKIEWICZ

leczeństwie, które stało się widow-  
nią tragicznych wydarzeń. Przy ta-  
kim ujęciu Antygona to człowiek  
młody, ale dojrzaly — świadomy  
czego chce i do czego dąży. I sprą-

wa między Antygona a Kreonem to  
sprawa między dorosłymi,  
przy czym Antygona mimo  
młodego wieku przewyższa swego  
antagonistę dojrzałością wewnętr-  
zną.

W salce (uroczej) świeżo otwar-  
tego Teatru „Małego” w Warszawie  
pokazano Antygonę w mini spód-  
niczce, przykrawając cały problem  
do wymiarów „młodzieżowych”.  
Przedstawienie jest bardzo pomy-  
słowe i efektowne, ale właśnie dla-  
tego nie należy ulegać łatwej fasy-  
nacji jego urokami, lecz zastana-  
nowić się trzeźwo nad treścią,  
zamkniętą w tak sugestywnej for-  
mie.

Nowy przekład Stanisława Heba-  
nowskiego gładko wpada do współ-  
czesnego ucha, ale jest to przekład  
na język nie poezji, lecz publicysty-  
ki. Protagonisci przerzucają się slo-  
ganami: *Tylko dyscyplina i kar-  
ność ratują ludzi. Nie bądź tak  
pewny, że zawsze masz rację.*  
Fragmety, które żadną miarą nie  
kwalifikują się na publicystykę, jak  
inwokacja do Afrodyty czy Dionizo-  
sa — brzmią banalnie i drętwo.  
Mocne efekty muzyczno-wokalne  
podnoszą temperaturę emocjonalną  
dynamicznej śpiewogro-pantomimy,  
w której ścierają się nie postawy i  
racje, lecz nastroje i wybuchy  
uczuć. Kreon w interpretacji Ada-  
ma Hanuszkiewicza to król-ojciec,  
osycylujący między poirytowaną apo-  
dyktycznością a „kumplostwem”.  
Utalentowana debiutantka Anna  
Chodakowska jako Antygona wy-

dożywa z siłą nie sprawę sumie-  
nia, lecz emocjonalny stosunek do  
brata (tak emocjonalny, że chwila-  
mi można żywić wątpliwości co do  
charakteru tych uczuć, wyrażają-  
cych się m. in. obejmowaniem i ca-  
łowaniem zwłok). Chór, który u So-  
foklesa jest Chórem ludzi „czcigod-  
nych”, wyrażających i kształtują-  
cych opinię publiczną — tu stano-  
wi gromadę młodzieży (studenci  
PWST) trochę zbuntowanej, a prze-  
de wszystkim rozbrykanej, dla któ-  
rej bunt jest formą ryzykownej za-  
bawy, umiejscówionej prywatką ku  
czci Dionizosa. Ostatecznie Antygo-  
na i Hemon odchodzą w śmierć jak  
w psychodeliczne święto, przy czym  
ta nekrosielanka oczywiście nic nie  
zmieni w porządku opuszczonego  
przez nich świata.

Opowiadając się przeciwko Kre-  
onowi — Adam Hanuszkiewicz za-  
deklarował się (chyba) jako zwol-  
nik krytycznych uwag i rad. A gdy-  
by tak z tym samym zespołem na  
tej samej scenie wystawić „Anty-  
gonę” w wersji „tylko dla doros-  
łych”, odwołując się nie do łatwych  
wzruszeń, lecz do wrażliwości  
etycznej widowni?... Byłby to arcy-  
ciekawy eksperyment dla widzów, a  
zarazem świetny trening dla mło-  
dych wykonawców, którzy w rze-  
czywistym życiu na pewno kierują  
się nie tylko odruchami emocjonal-  
nymi.

Sofokles: Antygona. Tłumaczenie  
Stanisław Hebanowski. Reżyseria —  
Adam Hanuszkiewicz. Muzyka — Ma-  
ciej Małek. Teatr „Mały”. Premiera  
11.I.1973 r.)